

Data wyborów: 25 września 2005 r.
Data zarządzenia wyborów: 23 maja 2005 r. (postanowienie Prezydenta RP)
Liczba komitetów: 22 (Sejm), 108 (Senat)
Liczba list do Sejmu: 594
Liczba kandydatów: 10 661 (Sejm), 623 (Senat)
Liczba okręgów: 41 (Sejm), 40 (Senat)
Liczba obwodów głosowania: 25 165
Liczba uprawnionych do głosowania: 30 229 031
Frekwencja (liczba kart wydanych): Sejm – 12 263 640 (40,6%), Senat – 12 262 311 (40,6%)

TŁO POLITYCZNO-SPOŁECZNE

Wybory parlamentarne 2005 odbywały się w szczególnej atmosferze, spowodowanej śmiercią Jana Pawła II wiosną 2005 r. Choć wydarzenia te dzieliło niemal pół roku (2 kwietnia – 25 września), wielka rola Papieża-Polaka w życiu duchowym narodu, szerokie oddziaływanie społeczne oraz głęboko przeżyta żałoba, spowodowały wzmocnienie więzi społecznych oraz wzrost nastrojów patriotycznych i konserwatywnych.

Znaczący wpływ na debatę publiczną i nastroje społeczne w okresie przedwyborczym miało upublicznienie w lutym 2005 r. indeksu katalogowego archiwalnych zasobów akt Instytutu Pamięci Narodowej, zwanych potocznie „listą Wildsteina”. Katalog ten obejmował ponad 160 tys. rekordów, dotyczących domniemanej współpracy osób z organami bezpieczeństwa PRL. Spektakularna prezentacja listy wznowiła dyskusję na temat lustracji życia społeczno-politycznego, szczególnie w kontekście związków elit z systemem komunistycznym.

Wybory parlamentarne 2005 i poprzedzająca je kampania wyborcza przebiegały w końcowym etapie rządów Sojuszu Lewicy Demokratycznej, z Markiem Belką w roli premiera (2 maja/11 czerwca 2004 r. – 19 października 2005 r.; w sierpniu 2005 r. Marek Belka przystąpił do Partii Demokratycznej – demokraci.pl). Pomimo silnego wsparcia medialnego, rząd ten nie cieszył się z różnych przyczyn sympatią społeczeństwa. To samo dotyczyło końcowych miesięcy prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego, polityka reprezentującego interesy obozu

postkomunistycznego. Panująca atmosfera skutkowałą słabym wynikiem lewicy w jesiennych wyborach, na czym zyskały ugrupowania wywodzące się z nurtu solidarnościowego.

Przystąpienie do Unii Europejskiej nie zdążyło jeszcze przynieść spodziewanych efektów w sferze gospodarczej. Stopa bezrobocia i wolumen bezrobotnych w ciągu 2005 r. wprawdzie malały (od początku roku do września nastąpił spadek tego pierwszego wskaźnika z prawie 20 do nieco ponad 17%, a liczba bezrobotnych zmalała z 3,1 do 2,7 mln), ujawniły się jednak problemy związane z kryzysem finansów publicznych. W podjętej dyskusji po raz pierwszy chyba zwracano tak mocno uwagę na realne zagrożenie przekroczenia w bliskiej przyszłości konstytucyjnego progu zadłużenia państwa (3/5 wartości Produktu Krajowego Brutto). Sytuacja budżetowa nie pozwoliła na przedwyborczą dystrybucję środków finansowych pomiędzy różne grupy społeczne, co mogłoby wpłynąć na poprawę nastrojów. Mimo to sytuacja ekonomiczna Polaków systematycznie się poprawiała, między innymi dzięki otwarciu rynków pracy za granicą po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Niestety, wkrótce okazało się, że w pierwszym okresie swobodnego dostępu do unijnego rynku pracy, nastąpiło wydrenowanie znacznej części populacji kraju w mobilnym wieku produkcyjnym.

Z wcześniejszych uwarunkowań wymienić należy przede wszystkim aferę korupcyjną na styku polityki, mediów i biznesu z 2002 r., zwaną

powszechnie „aferą Rywina”. Rozgłos jaki zyskała, skutecznie zniechęcił wyborców do postkomunistycznej lewicy, gdyż to ona przede wszystkim była wiązana z tą sprawą. Główny oskarżony, Lew Rywin, skazany został w kwietniu 2004 r.

KAMPANIA WYBORCZA

Po raz pierwszy w historii Polski po 1989 r. kampania parlamentarna zbiegła się z prezydencką. W początkowym okresie była ona jednak prowadzona stosunkowo spokojnie, na co wpływ miała zapewne śmierć i żałoba po Janie Pawle II. Od początku faworytami były dwie główne partie opozycyjne: Platforma Obywatelska oraz Prawo i Sprawiedliwość. Ich działacze deklarowali chęć utworzenia wspólnego rządu w przypadku wygranej. W ostatniej fazie kampanii parlamentarnej nastąpiło jednak pewne ochłodzenie wzajemnych relacji.

Oba opozycyjne ugrupowania szły do wyborów z hasłami naprawy gospodarczej i społecznej, pogłębiania reform wolnorynkowych oraz zwiększenia przejrzystości życia publicznego (w tym przyspieszenia niedokonanej weryfikacji osób współpracujących przed 1989 r. z komunistycznymi organami bezpieczeństwa), a szczegółowe różnice programowe były mało istotne. Prawo i Sprawiedliwość znacznie mocniej wskazywało na potrzebę gruntownej przebudowy państwa, posługując się hasłem „IV Rzeczypospolitej” (idea ta sformułowana została zresztą wcześniej przez publicystę R. Matyję i socjologa P. Śpiwaką). W debacie publicznej i w opiniach wyborców oba ugrupowania były najczęściej wymieniane jako kandydaci do współrządzenia. Platforma Obywatelska w kampanii wyborczej posługiwała się w tym kontekście sloganem „Premier z Krakowa”, wskazując na J.M. Rokitę jako potencjalnego kandydata na szefa koalicyjnego rządu.

Sojusz Lewicy Demokratycznej, krytykowany jako partia rządząca, postawił na wizerunek partii odpowiedzialnej. Pozycję ugrupowania osłabiały jednak właśnie straty wizerunkowe, związane z „aferą Rywina”. Poprawie tego miał służyć młody, ale dobrze rozpoznawalny polityk Wojciech Olejniczak, który w końcu maja 2005 r. stanął na czele SLD.

Tabela 1. Wyniki wyborów parlamentarnych 25 września 2005 r.

Numer listy	Nazwa komitetu wyborczego	Głosy na listę		Mandaty	
		liczba	%	liczba	%
1	Ruch Patriotyczny	124 038	1,1		
2	Polska Partia Pracy	91 266	0,8		
3	Liga Polskich Rodzin	940 762	8,0	34	7,4
4	Partia Demokratyczna-demokracy.pl	289 276	2,4		
5	Socjaldemokracja Polska	459 380	3,9		
6	Prawo i Sprawiedliwość	3 185 714	27,0	155	33,7
7	Sojusz Lewicy Demokratycznej	1 335 257	11,3	55	12,0
8	Platforma Obywatelska RP	2 849 259	24,1	133	28,9
9	Polska Partia Narodowa	34 127	0,3		
10	Polskie Stronnictwo Ludowe	821 656	7,0	25	5,4
11	Centrum	21 893	0,2		
12	Platforma Janusza Korwin-Mikke	185 885	1,6		
13	Ogólnopolska Koalicja Obywatelska	16 251	0,1		
14	Polska Konfederacja – Godność i Praca	8 353	0,1		
15	Samoobrona RP	1 347 355	11,4	56	12,2
16	Partia Inicjatywa RP	11 914	0,1		
17	Dom Ojczysty	32 863	0,3		
18	Narodowe Odrodzenie Polski	7 376	0,1		
19	Stronnictwo Pracy	1 019	<0,1		
19	Spółeczni Ratownicy	982	<0,1		
19	„Mniejszość Niemiecka”	34 469	0,3	2	0,4
19	„Mniejszość Niemiecka Śląska”	5 581	<0,1		
Ogółem		11 804 676	100,0	460	100,0

Samoobrona RP swoją kampanię oparła tradycyjnie na negowaniu wszystkich poprzedników, starając się przyciągnąć niezadowoloną i sfrustrowaną część elektoratu, tj. tych, którzy stracili na przemianach społeczno-gospodarczych po 1989 r. Liga Polskich Rodzin odwoływała się do elektoratu najbardziej konserwatywnego, a Polskie Stronnictwo Ludowe – do tradycyjnego zaplecza wiejskiego. Powstały z byłej Unii Wolności komitet Partia Demokratyczna – demokracy.pl stawiał m.in. na nowoczesne technologie oraz liberalizację życia obywatelowego.

W wyborach brały także udział słabsze, choć rozpoznawalne komitety (m.in. konserwatywno-liberalna Platforma Janusza Korwin-Mikke, chrześcijańsko-narodowy Ruch Patriotyczny, lewicowa Polska Partia Pracy),

które pomimo bardzo wyrazistych programów wyborczych, przy braku wsparcia medialnego, z góry skazane były na porażkę.

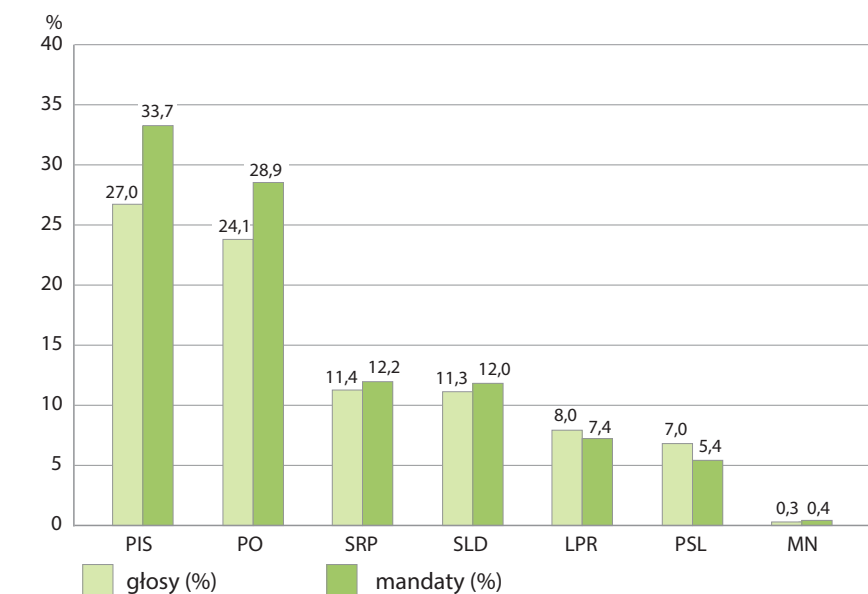
WYNIKI WYBORÓW DO SEJMU I SENATU

Wyniki jesiennych wyborów parlamentarnych były dużym zaskoczeniem dla opinii publicznej, gdyż faworyt przedwyborczych sondaży, Platforma Obywatelska, przegrała kilkoma punktami procentowymi (24,1 do 27,0) z Prawem i Sprawiedliwością (Tab. 1). Porażka była tym boleśniejsza, że po stronie PO zaangażowało się wiele osobistości ze świata szeroko rozumianych elit społecznych, ludzi kultury, sztuki, nauki, biznesu itd., a nawet

Tabela 2. Zależność pomiędzy liczbą ludności gminy a frekwencją w wyborach parlamentarnych 2005

Liczba mieszkańców gminy (tys.)	Liczba uprawnionych do głosowania (tys.)	Liczba wydanych kart do głosowania (tys.)	Frekwencja (%)
Do 10	7 444	2 651	35,6
10-20	5 490	2 084	38,0
20-50	5 517	2 210	40,1
50-100	2 913	1 187	40,7
100-200	2 611	1 072	41,1
200-500	2 688	1 234	45,9
Powyżej 500	3 515	1 790	50,9

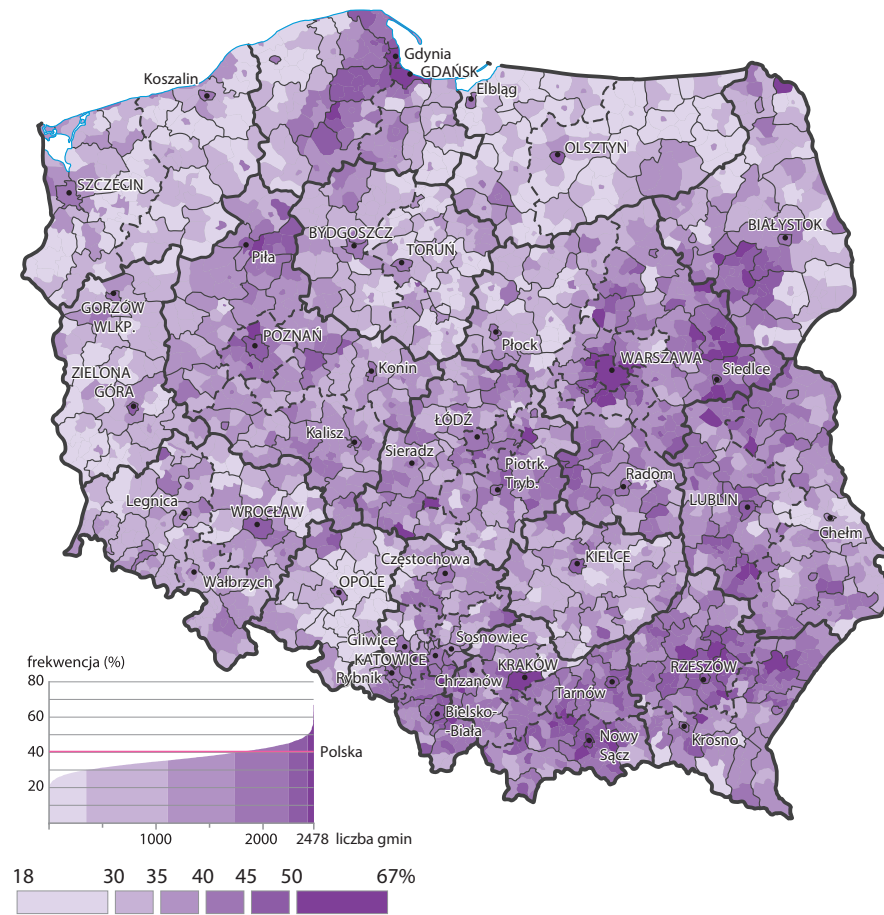
Rysunek 1. Poparcie w wyborach a podział mandatów w Sejmie 2005



dziennikarzy. Kolejne miejsca zajęły: Samoobrona RP (11,4%), Sojusz Lewicy Demokratycznej (11,3%), Liga Polskich Rodzin (8,0%) oraz Polskie Stronnictwo Ludowe (7,0%). Pozostałe ugrupowania nie przekroczyły pięcioprocentowego progu wyborczego (m.in. Socjaldemokracja Polska – 3,9%, Partia Demokratyczna – demokracy.pl – 2,4%, Platforma J. Korwin-Mikke – 1,6% oraz Ruch Patriotyczny – 1,0%).

Senatorów wybierano w 40 okręgach wyborczych, obsadzanych 2, 3 lub 4 mandatami. Najwięcej senatorów wprowadził KW Prawo i Sprawiedliwość (49), następnie Platforma Obywatelska (34), Liga Polskich Rodzin

Mapa 1. Frekwencja w wyborach parlamentarnych 2005
1:6 000 000

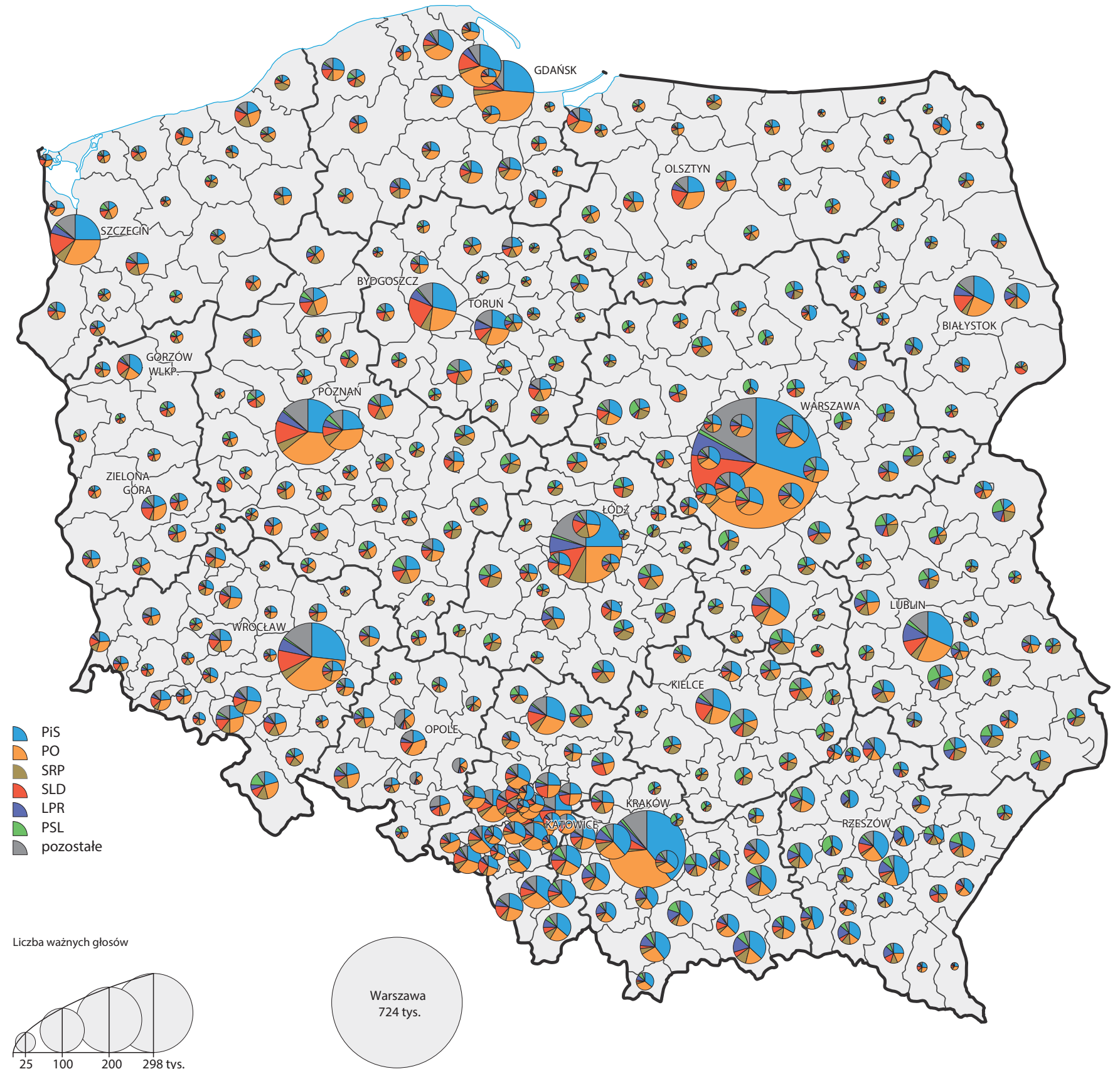


(7), Samoobrona RP (3) i Polskie Stronnictwo Ludowe (2). Po jednym senatorze wybrano z komitetu Nowy Senat 2005, a także z komitetów indywidualnych: K. Kutza, M. Miłka, M. Płażyńskiego i B. Borsewicza. Dało to Prawo i Sprawiedliwości przewagę jeszcze większą niż w izbie niższej parlamentu. Kandydatów wystawiło jeszcze 98 innych komitetów, najczęściej w jednym okręgu, lecz nie uzyskali oni liczby głosów pozwalających uzyskać miejsce w Senacie. Szczególnie dotkliwą porażkę poniósł Sojusz Lewicy Demokratycznej, w poprzedniej kadencji reprezentowanej przez 75 senatorów, który w tych wyborach nie wprowadził ani jednego.

GEOGRAFIA FREKWENCJI I POPARCIA

Frekwencja wyniosła 40,6% i była najniższa od 1989 r. W roku 1991 wyniosła bowiem 43,2%, w 1993 – 52,1%, 1997 – 47,9%, a w 2001 – 46,3%. Można to uznać za przejaw osłabienia zainteresowania politycznymi sprawami publicznymi, a nawet zniechęcenia. Większość komentatorów wysoką absencję tłumaczyła niezadowoleniem z przebiegu i efektów transformacji, w tym pogarszaniem się warunków życia znacznej części

Mapa 2. Głosy oddane na komitety wyborcze ugrupowań i partii politycznych w wyborach do Sejmu 2005
1:3 000 000

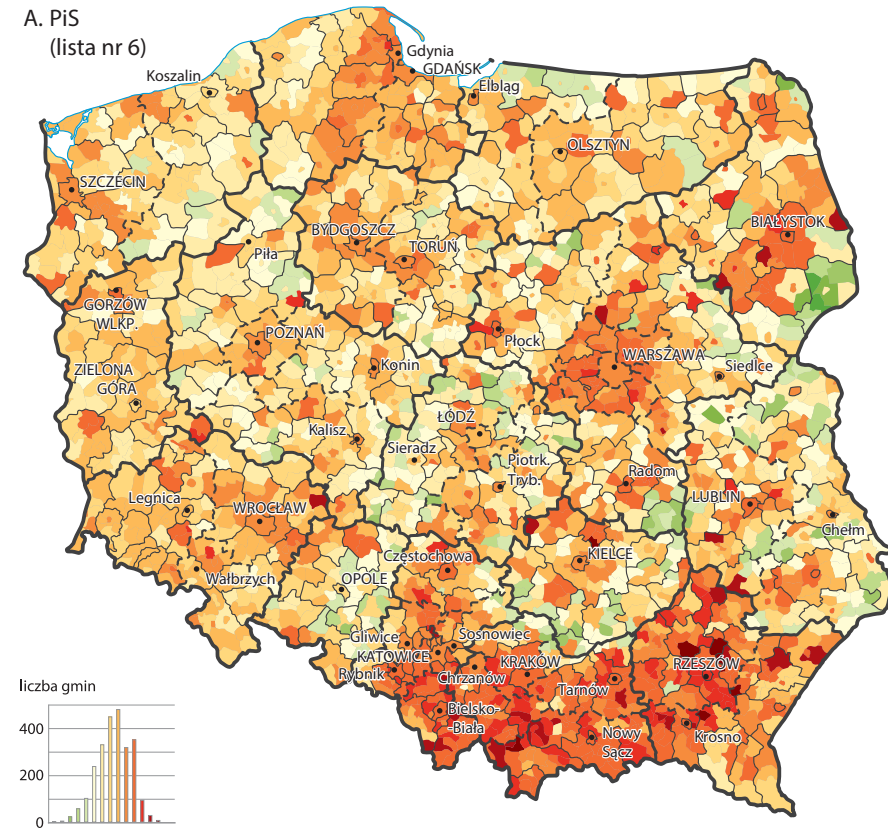


Mapa 3.A.-F. Poparcie dla komitetów wyborczych partii i ugrupowań politycznych w wyborach do Sejmu 2005

1:6 000 000

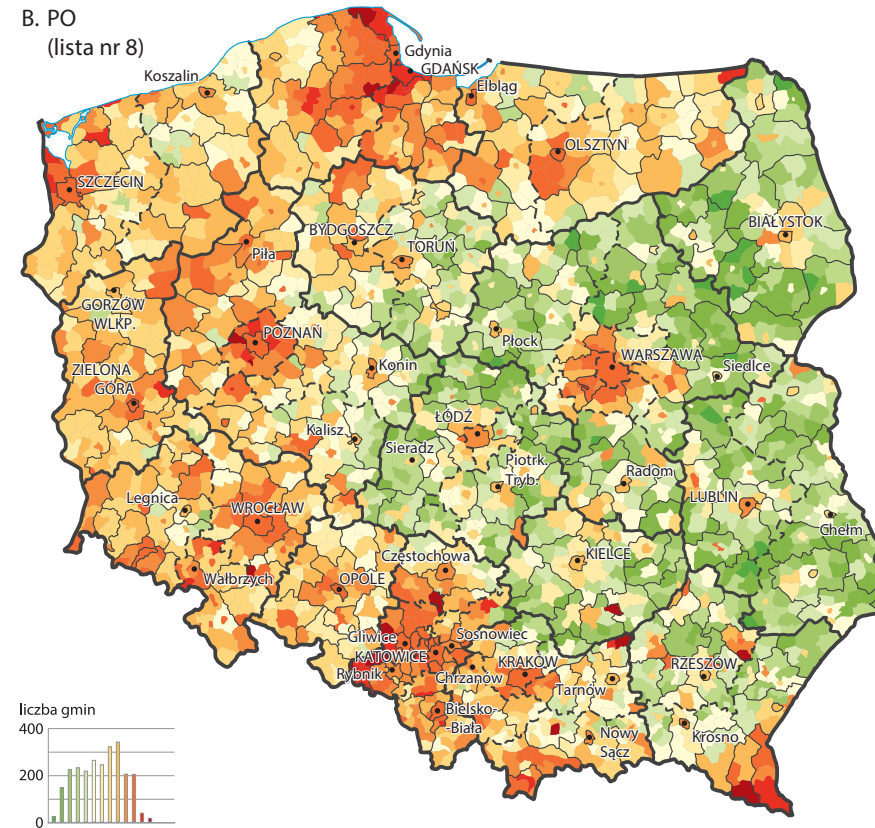
A. PiS

(lista nr 6)



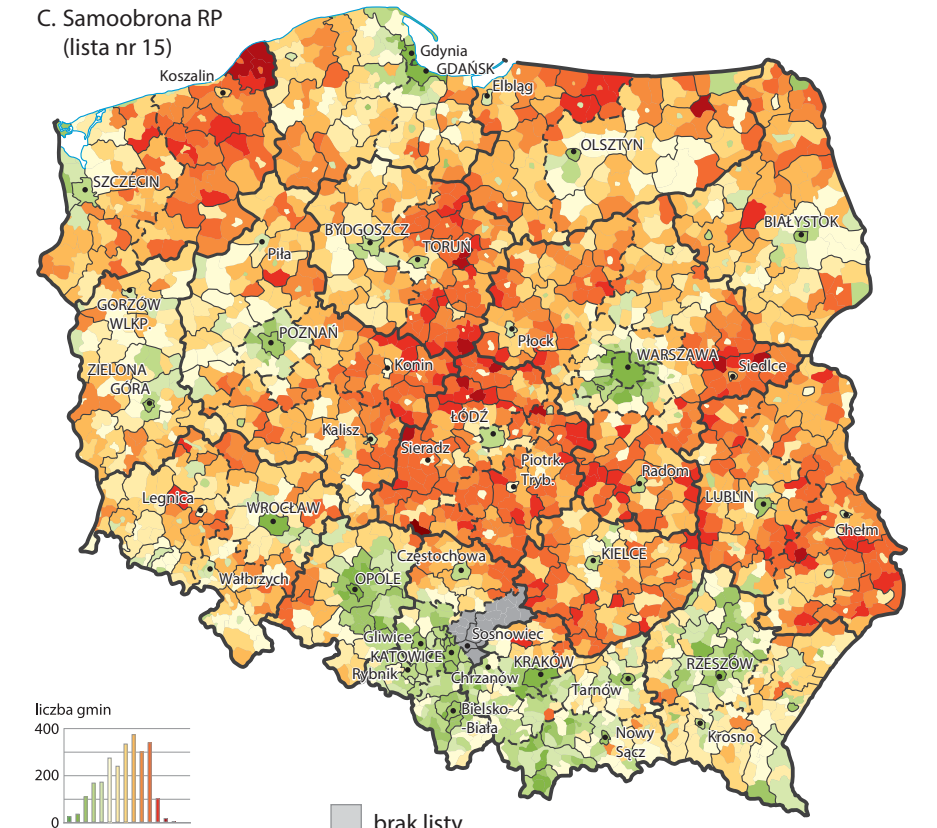
B. PO

(lista nr 8)



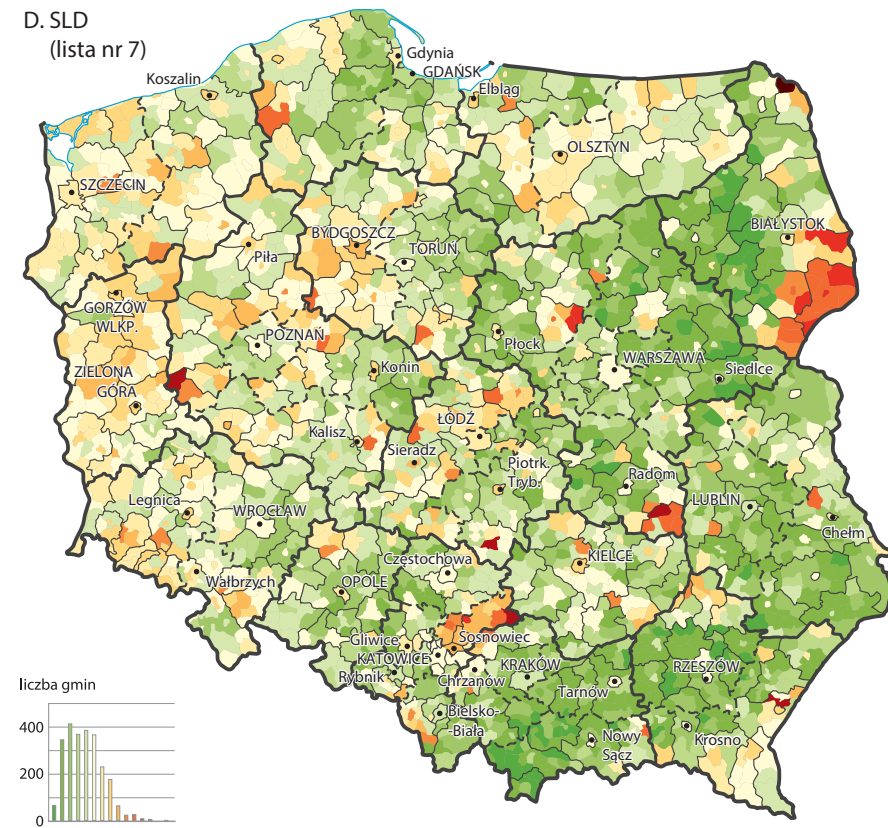
C. Samoobrona RP

(lista nr 15)



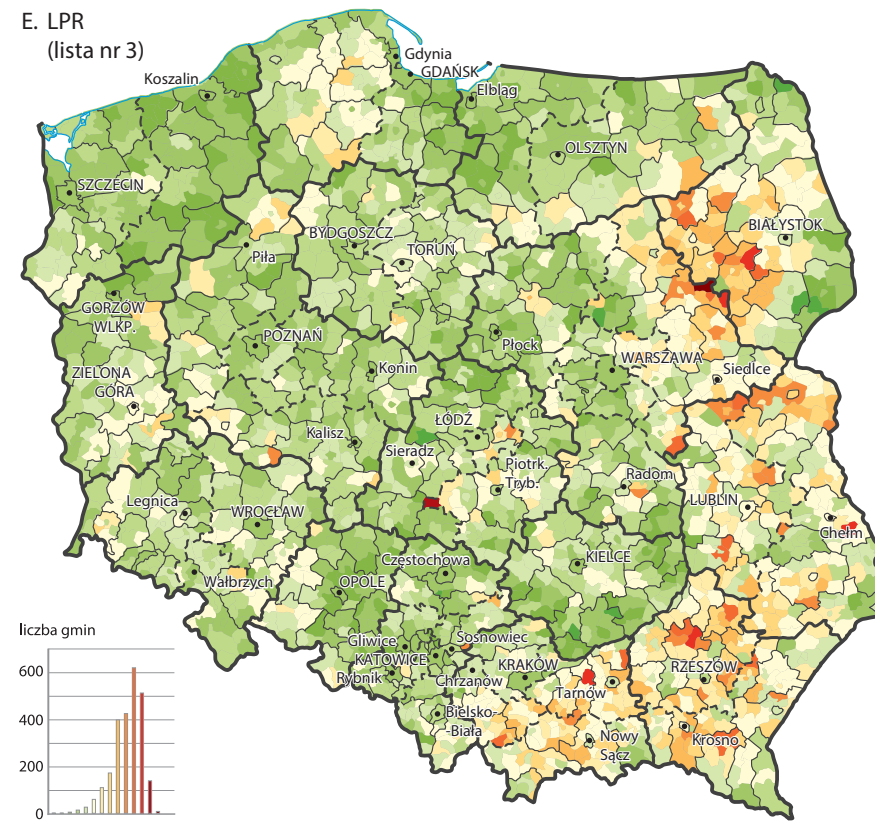
D. SLD

(lista nr 7)

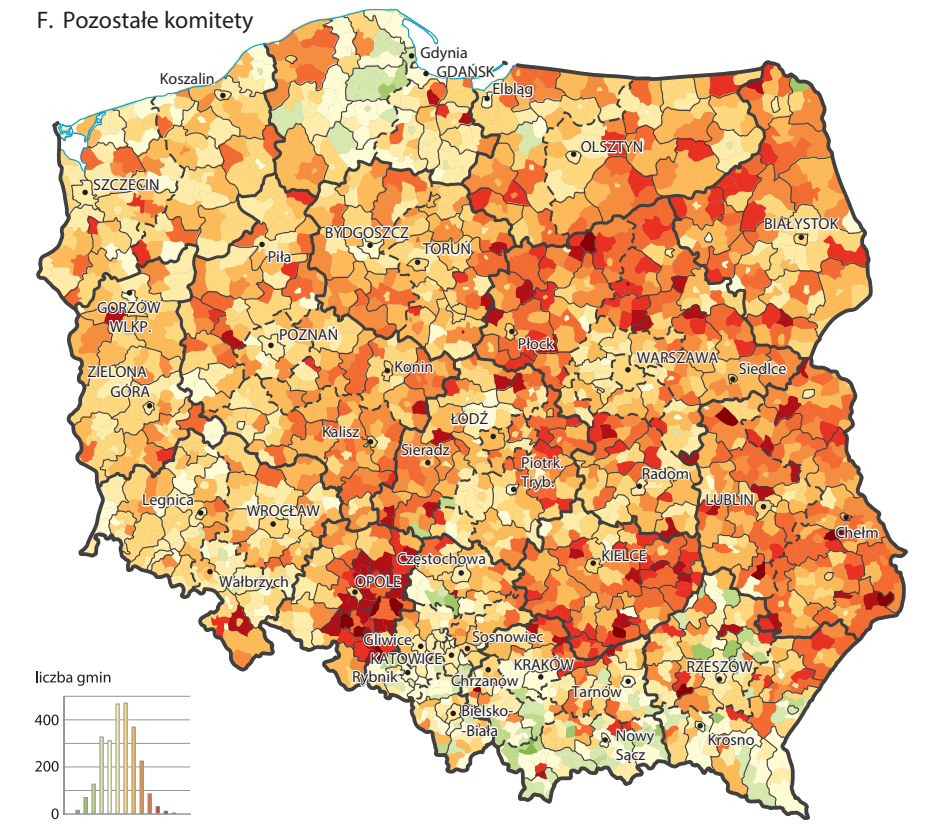


E. LPR

(lista nr 3)



F. Pozostałe komitety



społeczeństwa oraz coraz większym krytycyzmem wobec elit. Niską frekwencję można w związku z tym postrzegać jako rodzaj „czerwonej kartki”. Bardziej szczegółowe analizy uwidoczniają, że poziom frekwencji w jednostkach administracyjnych był wprost proporcjonalny do liczby ich mieszkańców (Tab. 2). W największych miastach do wyborów poszła ponad połowa uprawnionych do głosowania.

Przestrzenne zróżnicowanie frekwencji wyborczej przedstawiono na mapie 1. Obszary zwiększonego uczestnictwa nawiązują dość wyraźnie do granic historycznych i regionów etniczno-kulturowych. Najwyższą frekwencję zanotowano w zachodniej części dawnej Galicji, następnie na obszarze silnych tradycji szlacheckich (pogranicze Mazowsza i Podlasia), w Wielkopolsce oraz na Kaszubach. Wysoką frekwencją wyróżniły się również obszary zurbanizowane, w tym aglomeracje miejskie, zwłaszcza te lepiej rozwinięte pod względem społeczno-gospodarczym (warszawska, poznańska) (Mapa 1).

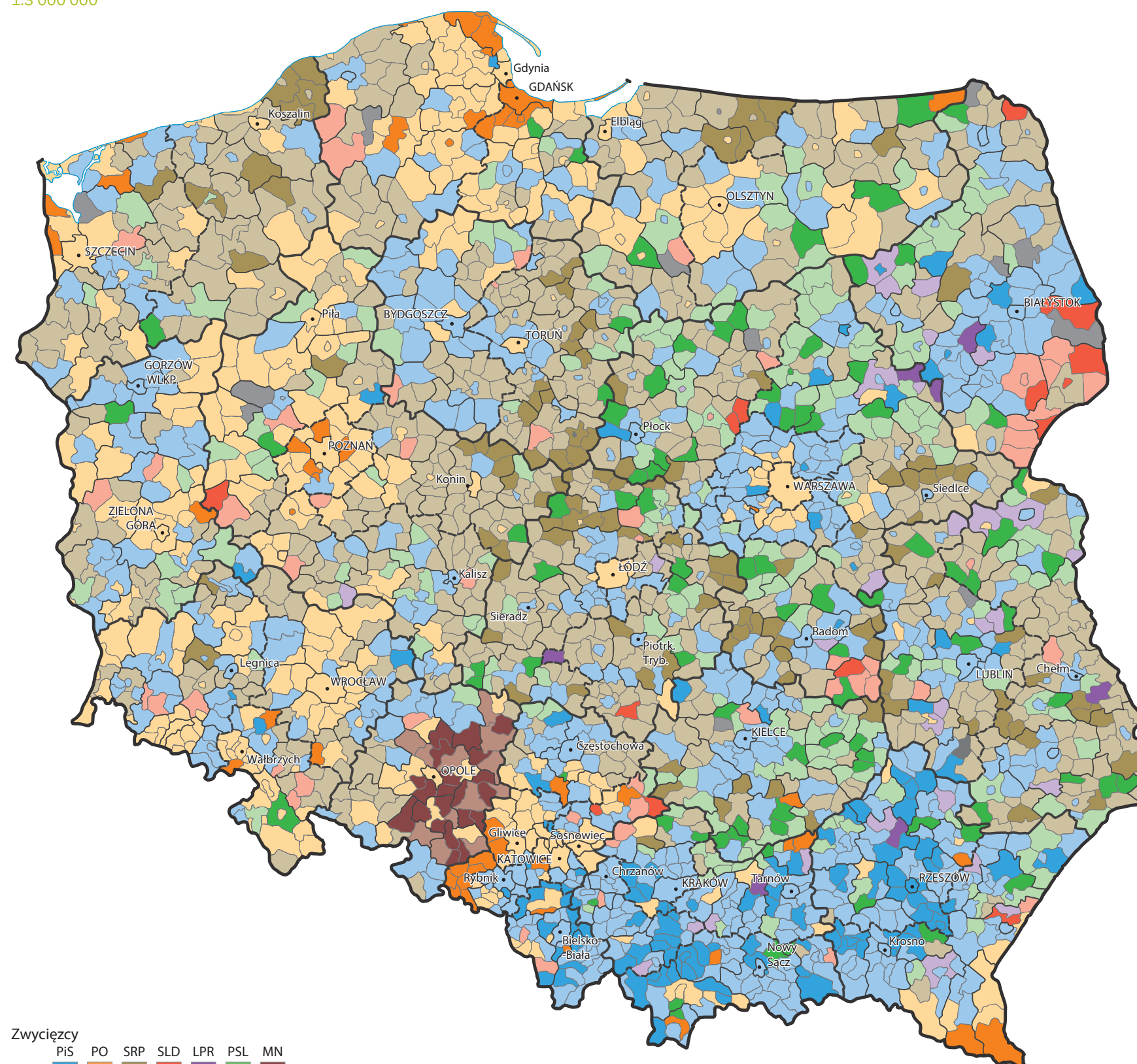
Zwiększone poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości koncentrowało się przede wszystkim w południowej Polsce (województwa małopolskie i podkarpackie), w aglomeracji warszawskiej, północnym Podlasiu, aglomeracji trójmiejskiej i na Kaszubach. Każdy z tych regionów wyróżnia odrębność historyczno-kulturowa, co musiało wpływać na wyniki wyborów. Południowa Polska – to obszar historycznej Galicji, przez 146 lat wchodzący w skład monarchii habsburskiej, a przez to dłużej korzystający ze swobód obywatelskich i autonomii narodowej. Wysokie poparcie na Kaszubach i ziemi łomżyńskiej można tłumaczyć tradycjami aktywności obywatelskiej oraz konserwatyzmem Kaszubów i szlachty mazowiecko-podlaskiej. Sukces na obszarze silnie zurbanizowanego regionu Warszawy można wiązać m.in. z popularnością braci Kaczyńskich w tej części Polski (Lech Kaczyński sprawował urząd Prezydenta m.st. Warszawy) (Mapa 2, 3.A, 4).

Zróżnicowanie poparcia dla Platformy Obywatelskiej jest z pewnymi wyjątkami negatywnym odbiciem poparcia dla Prawa i Sprawiedliwości. Sukces PO wiąże się z zachodnią i północną Polską, czyli tzw. ziemiami odzyskanymi. Bardzo dobry wynik ugrupowanie uzyskało też w aglomeracji warszawskiej i na Kaszubach, co wskazuje, że dwa pierwsze komitety wyborcze niejednokrotnie walczyły o głosy podobnych środowisk społecznych. Warto również zwrócić uwagę na słaby rezultat PO na obszarach wiejskich byłego zaboru rosyjskiego: w niektórych gminach udział głosów na to ugrupowanie nie przekraczał tu nawet 1% (Mapa 2, 3.B, 4).

Samoobrona RP najsilniejsze poparcie uzyskała na obszarach wiejskich i słabo zagospodarowanych. Były to z jednej strony regiony, gdzie przed 1989 r. ważną rolę odgrywało rolnictwo uspołecznione (zwłaszcza woj. zachodniopomorskie i warmińsko-mazurskie), z drugiej – oddalone od dużych ośrodków miejskich gminy centralnej i wschodniej części kraju, a więc obszary dawnego zaboru rosyjskiego (woj. mazowieckie, łódzkie, świętokrzyskie i lubelskie). Najniższe poparcie dla tego ugrupowania zanotowano przede wszystkim w strefie bezpośredniego oddziaływania dużych ośrodków miejskich (Mapa 2, 3.C, 4).

Mapa 4. Zwycięzcy w wyborach do Sejmu 2005

1:3 000 000



Liga Polskich Rodzin najwyższe poparcie uzyskała we wschodniej Polsce (woj. podlaskie, lubelskie, podkarpackie), na obszarach o wysokiej religijności i słabej urbanizacji. W gminach pozostałych regionów poparcie dla tego ugrupowania nie przekraczało zazwyczaj 10% (Mapa 2, 4).

Sojusz Lewicy Demokratycznej zyskiwał przede wszystkim w zachodniej Polsce, zwłaszcza w pasie wzdłuż zachodniej granicy. Wysokie poparcie odnotowano też w Zagłębiu Dąbrowskim (m.in. Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Będzin), co wiązać należy z tradycjami ruchu robotniczego sięgającymi końca XIX w. Największy odsetek głosów na poziomie gmin SLD zdobył jednak w woj. podlaskim. W niektórych gminach zamieszkałych w większości przez społeczność w części białoruską uzyskano poparcie przekraczające 40%. Ewenementem w skali kraju była gmina Puńsk, zamieszkała w większości przez Litwinów – na 1737 oddanych głosów aż 1470 padło na listę SLD (Mapa 2, 3.D, 4).

Polskie Stronnictwo Ludowe najlepsze wyniki uzyskało tradycyjnie na obszarach wiejskich dawnej Kongresówki (woj. mazowieckie, lubelskie, podlaskie, świętokrzyskie) – w niektórych gminach poparcie przekroczyło 50%. Okazało się to jednak zbyt mało, by konkurować z najlepszymi ugrupowaniami w skali całego kraju. Silnym konkurentem, walczącym o te same grupy wyborców i odbierającym cenne głosy okazała się Samoobrona RP (Mapa 2, 3.E, 4).

Uzupełnieniem analizy wyników głosowania może być obraz przestrzennego zróżnicowania rezultatów wyborów do Senatu. Ze względu na sposób wyłaniania senatorów, uwypukla on jeszcze różnice regionalne, przede wszystkim odmienną preferencją wyborczych wschodniej i zachodniej części kraju.

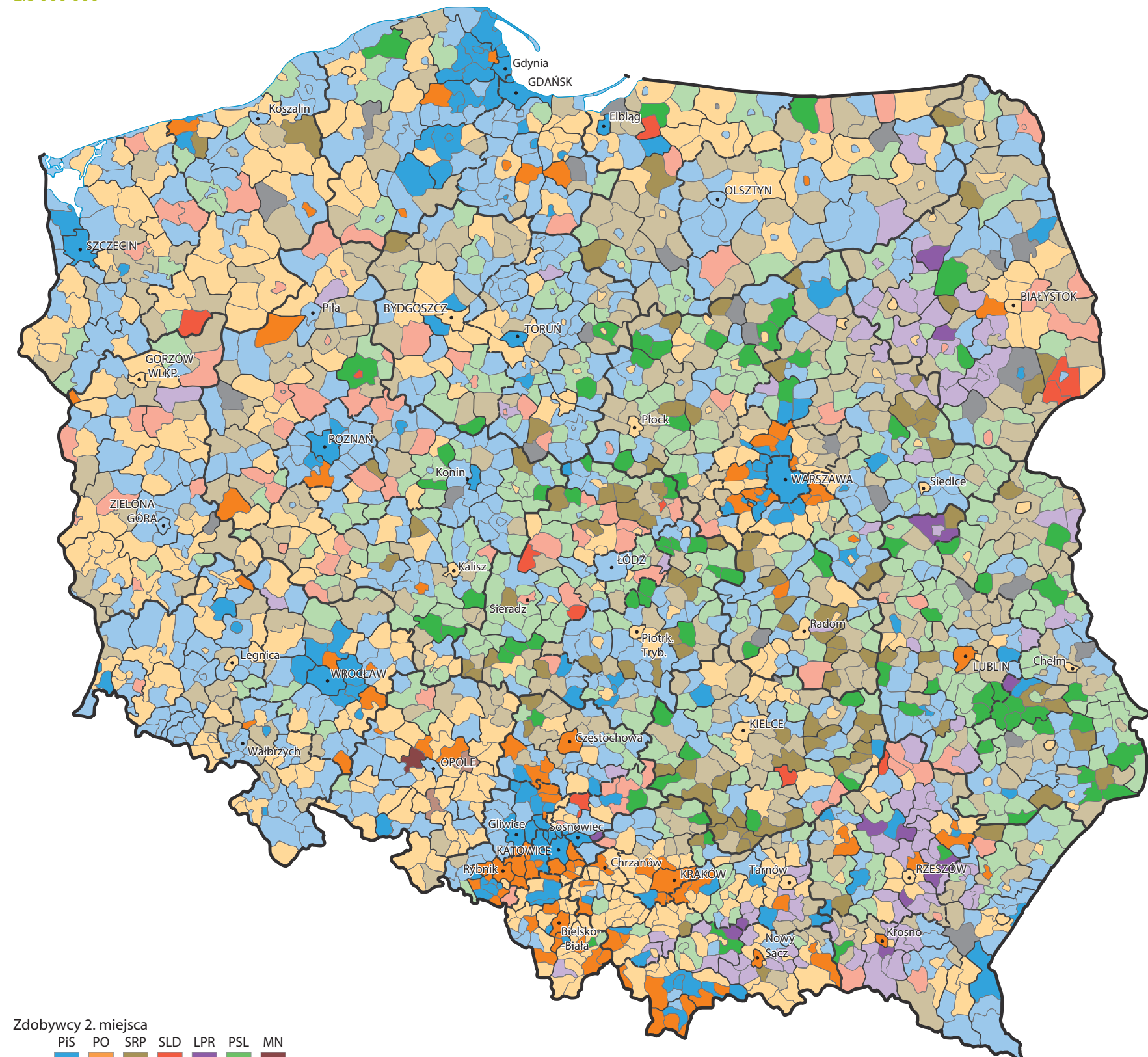
ZWYCIĘZCY

Syntetyczny obraz poparcia w wyborach do Sejmu przedstawiono na „mapach zwycięzców” (pierwsze i drugie miejsce oraz wzajemna kombinacja tych miejsc). Analiza kartograficzna pozwala dostrzec obszary szczególnie wysokiego poparcia dla poszczególnych ugrupowań oraz uchwycić różnice w porównaniu z poprzednimi wyborami (Mapa 4, 5, 6).

Na mapach zwraca uwagę stosunkowo duża mozaikowość. Wystąpiła ona za sprawą wysokiego poparcia dla Samoobrony RP, która w dużej części gmin Polski zdobyła najwyższe poparcie. Samoobrona RP, chociaż zdobyła „tylko” 11,4% głosów, wygrała aż w 792 gminach, w 116 osiągając przy tym ponad 50% poparcia. Miało to miejsce zazwyczaj na obszarach peryferyjnych, o niskiej urbanizacji, ale niekiedy także w gminach położonych w pobliżu dużych miast (np. Łodzi i Radomia). Wygrana Samoobrony RP odzwierciedla zatem w jakimś stopniu niezadowolone z postępującej polaryzacji społeczno-gospodarczej kraju i peryferyzacji jego znacznych połaci.

Mapa 5. Drugie miejsce w wyborach do Sejmu 2005

1:3 000 000



Niemal w takiej samej liczbie gmin (789) wygrało Prawo i Sprawiedliwość. Były to gminy głównie w południowej (Galicja) oraz wschodniej Polsce, stosunkowo liczne także na zachodzie i północy kraju. Komitet ten w 128 gminach wygrał z wynikiem ponad 40% poparcia. Spośród większych miast, PiS wygrało m.in. w Krakowie, Lublinie i Bydgoszczy.

Platforma Obywatelska zwyciężyła w 442 gminach. Były to jednostki położone głównie w zachodniej Polsce (m.in. w Wielkopolsce) oraz generalnie stanowiły je duże miasta z zapleciami stref podmiejskich. PO wygrała m.in. w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Wrocławiu, Szczecinie i Gdańsku, w tym ostatnim zdobywając 46,1% poparcia.

Trzecie miejsce pod względem liczby „wygranych” gmin zajęło Polskie Stronnictwo Ludowe (301). Tradycyjnie największe poparcie, nierzadko powyżej 40%, partia ta osiągnęła na Mazowszu. Spośród innych ugrupowań, mocniej zaakcentowały się tylko Sojusz Lewicy Demokratycznej (69 gmin, m.in. na podlaskim obszarze prawosławnym), a ponadto Liga Polskich Rodzin (37; niemal wyłącznie wschodnia i południowa część kraju) oraz ugrupowania mniejszości niemieckiej (33; Śląsk Opolski).

Mapa prezentująca ugrupowania, które zajęły drugie miejsce, jest jeszcze bardziej mozaikowata. Regionalne i lokalne kompleksy gmin tworzą w zasadzie trzy najsilniejsze partie (PiS, PO, Samoobrona RP), a uzupełnia je Liga Polskich Rodzin (na wschodzie kraju) i Polskie Stronnictwo Ludowe (centrum i wschód). Zwraca uwagę brak większych skupisk gmin z drugim miejscem Sojuszu Lewicy Demokratycznej (Mapa 5).

ZMIANY W STOSUNKU DO WYBORÓW DO SEJMU 2001

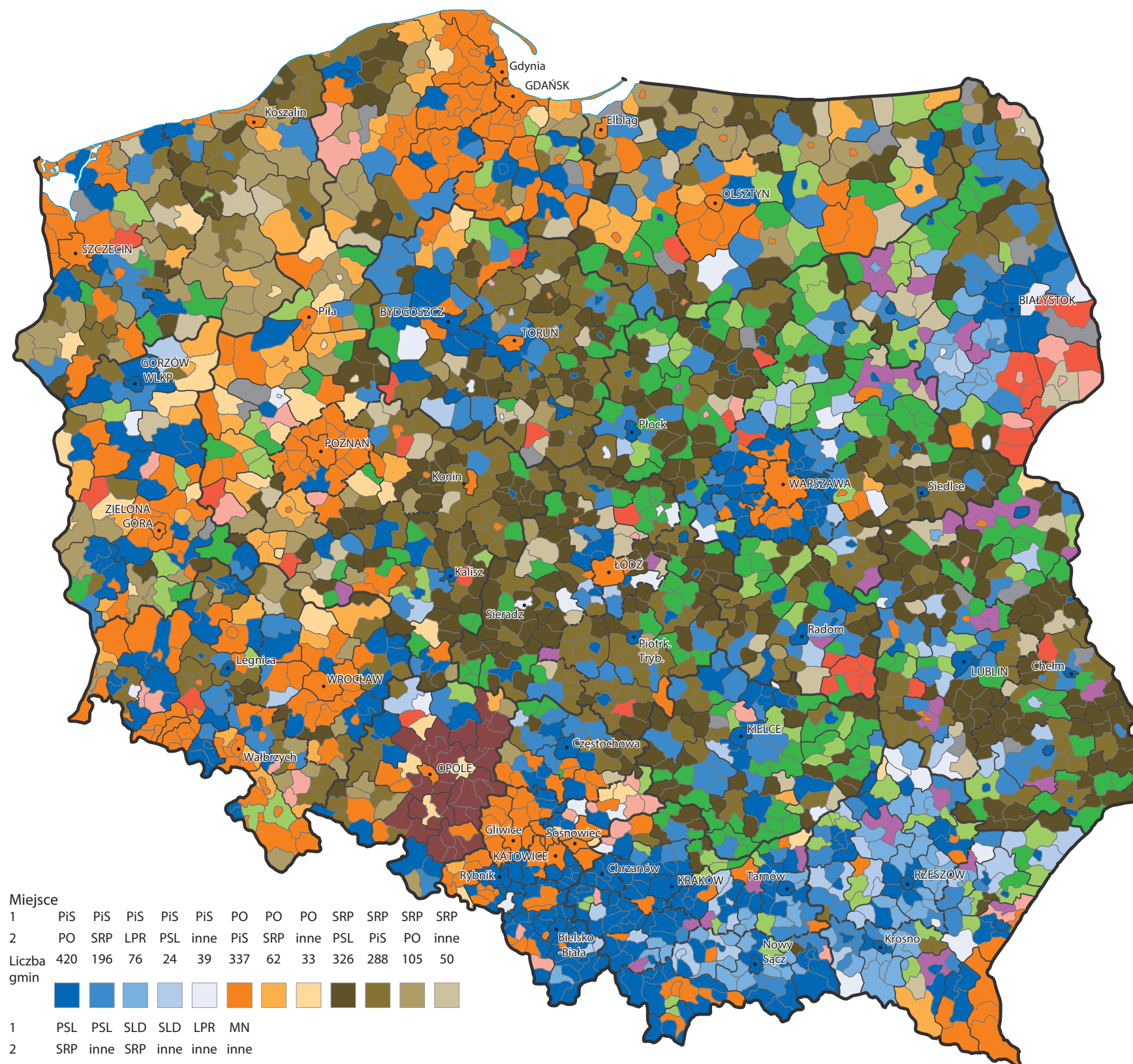
W porównaniu z 2001 rokiem, w większości powiatów zwraca uwagę znaczny spadek frekwencji wyborczej. Przyrost liczby głosujących nastąpił tylko w kilku największych aglomeracjach oraz na terenach pomiędzy Krakowem a Zakopanem i Nowym Sączem. Większość dużych miast zanotowała jednak spadek (np. Łódź – o około 40 tys. głosów). Ubytki liczby głosów były znaczne i w niektórych powiatach wyniosły powyżej 1/4 (Mapa 7).

Największa utrata liczby głosów dotyczyła Sojuszu Lewicy Demokratycznej, zwłaszcza na południu i wschodzie kraju oraz w Wielkopolsce. Nawet najmniejsza strata w wartościach względnych wyniosła 28% (Mapa 7.B-E). Na obszarach największych strat zyskały zarówno Prawo i Sprawiedliwość, jak i Platforma Obywatelska. Szczególnie spektakularny okazał się wynik PiS, który w niektórych powiatach wzrósł ponad czterokrotnie (Mapa 7.C-F).

Samoobrona RP, pomimo wzrostu ogólnego poparcia w całym kraju, w wielu regionach odnotowała regres. Dotyczyło to głównie południowej Polski oraz niektórych powiatów na Pobrzeżu i Pojezierzu

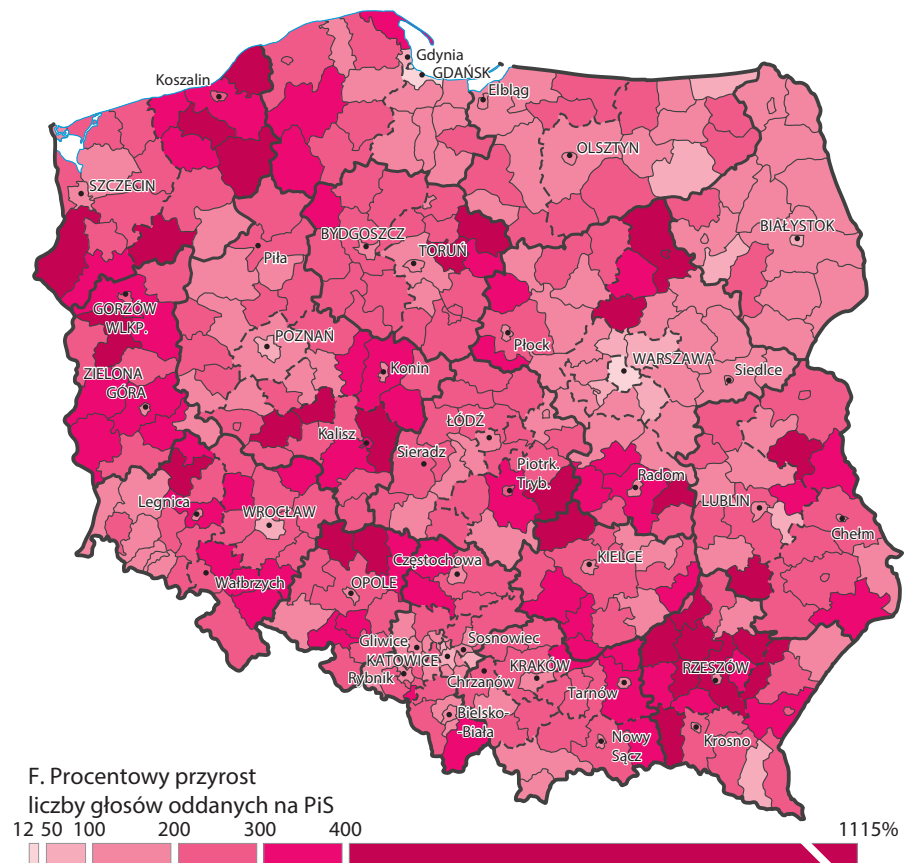
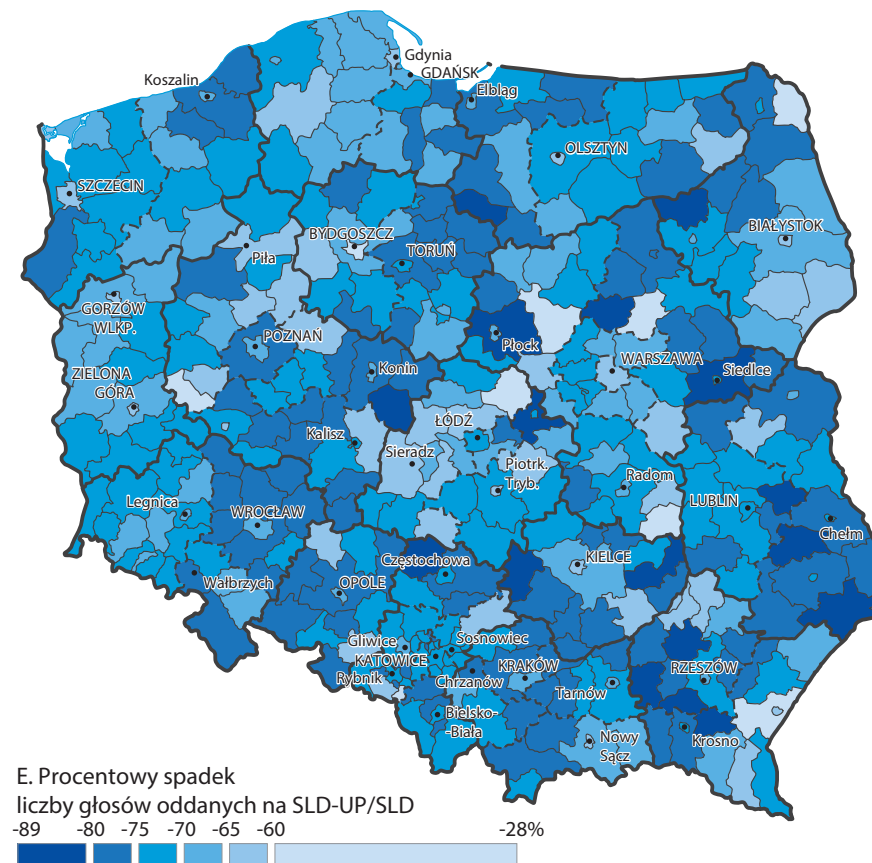
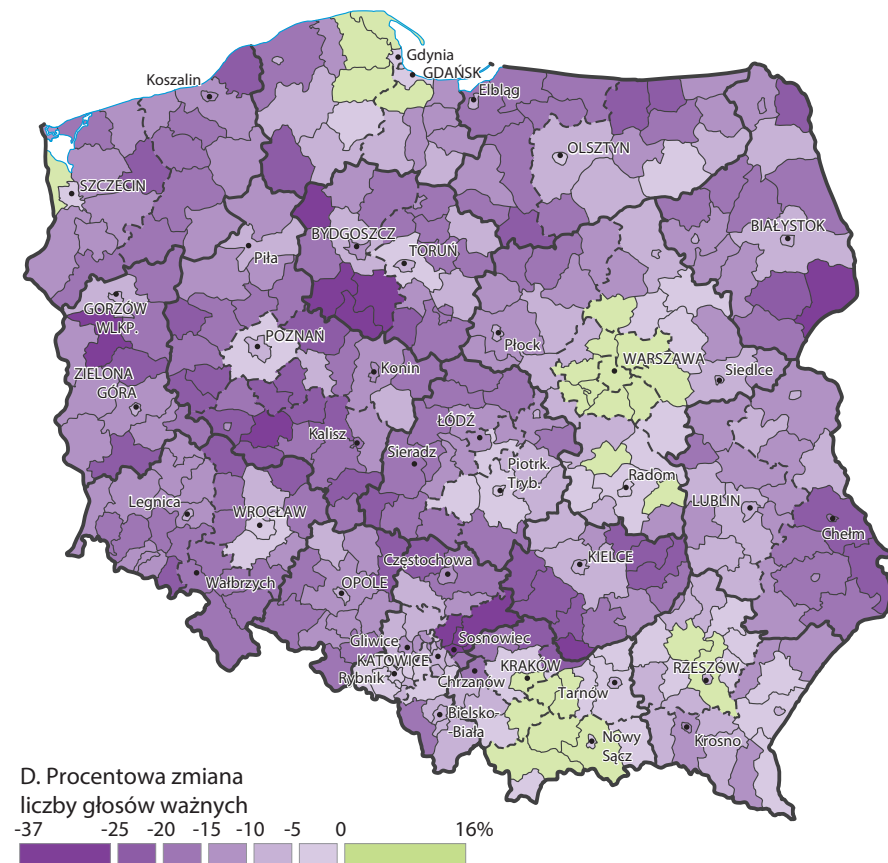
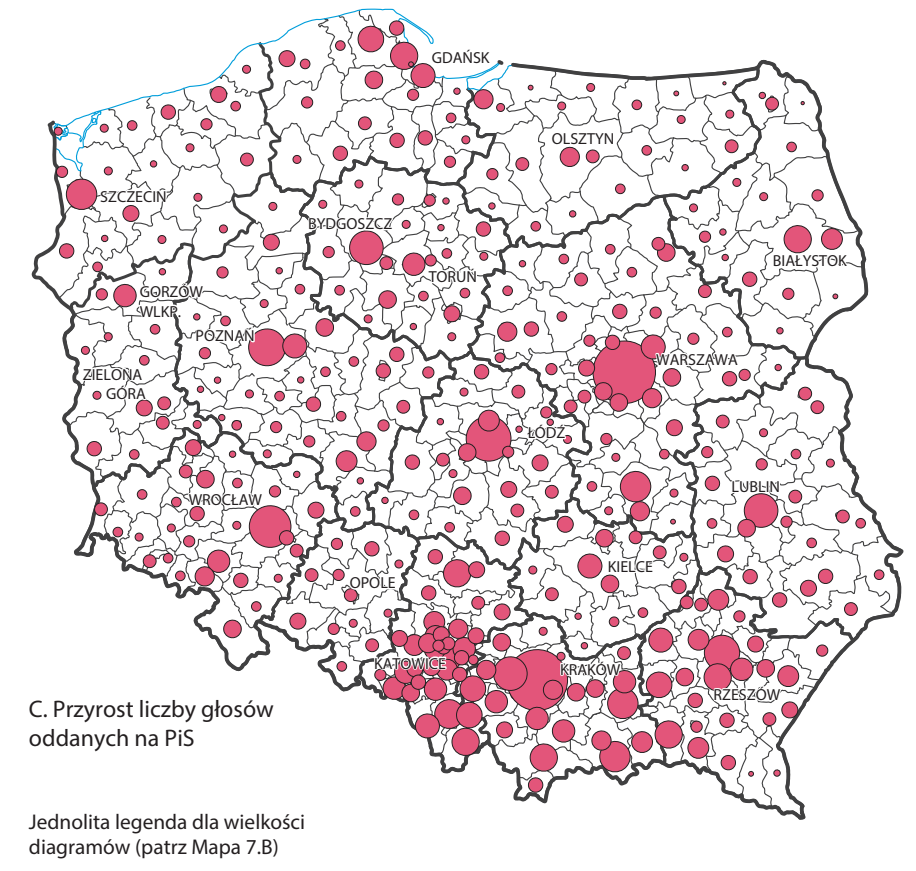
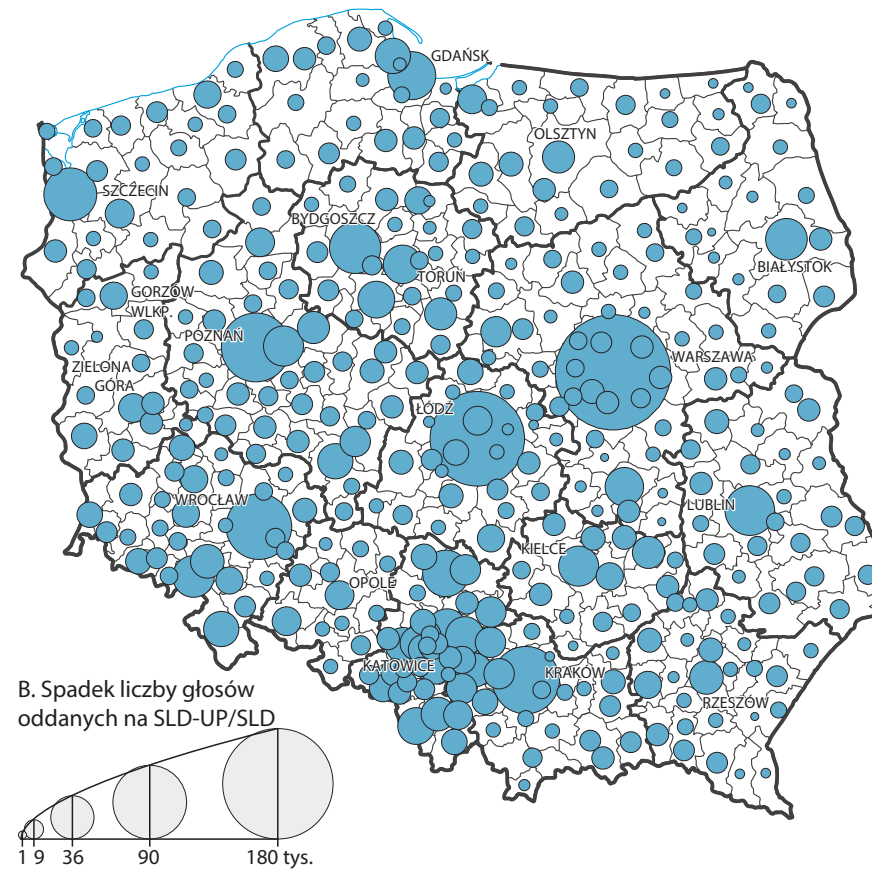
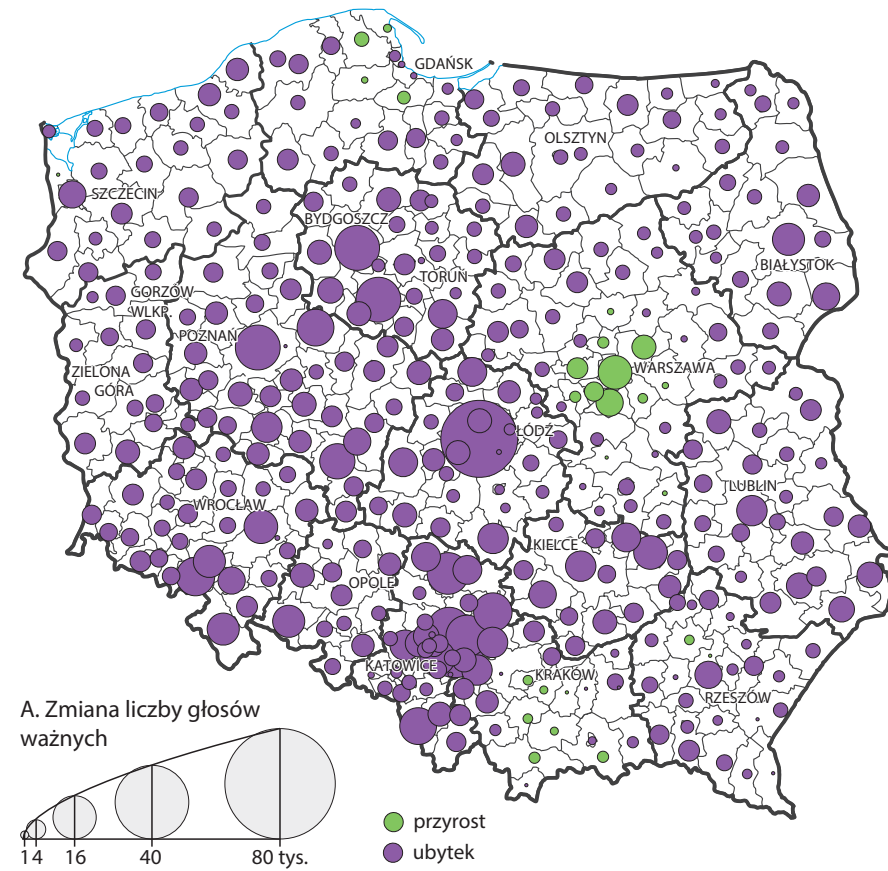
Mapa 6. Pierwsze i drugie miejsce w wyborach do Sejmu 2005

1:3 000 000



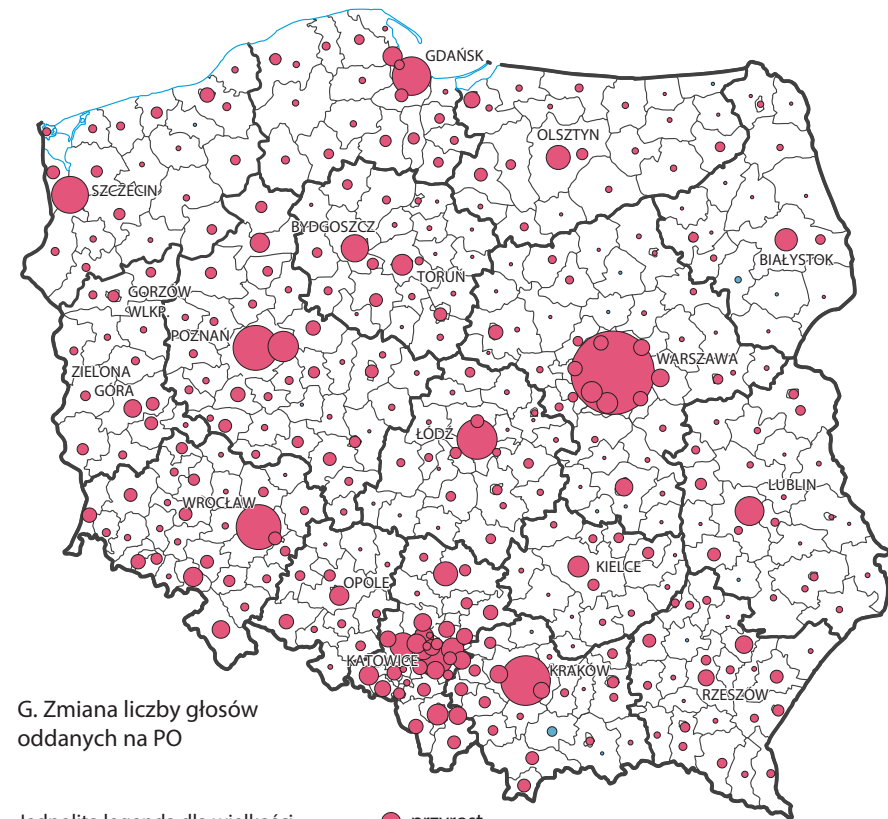
Mapa 7.A.-F. Zmiany liczby głosów oddanych w latach 2001 i 2005

1:6 000 000



Mapa 7.G.-L. Zmiany liczby głosów oddanych w latach 2001 i 2005 (cd.)

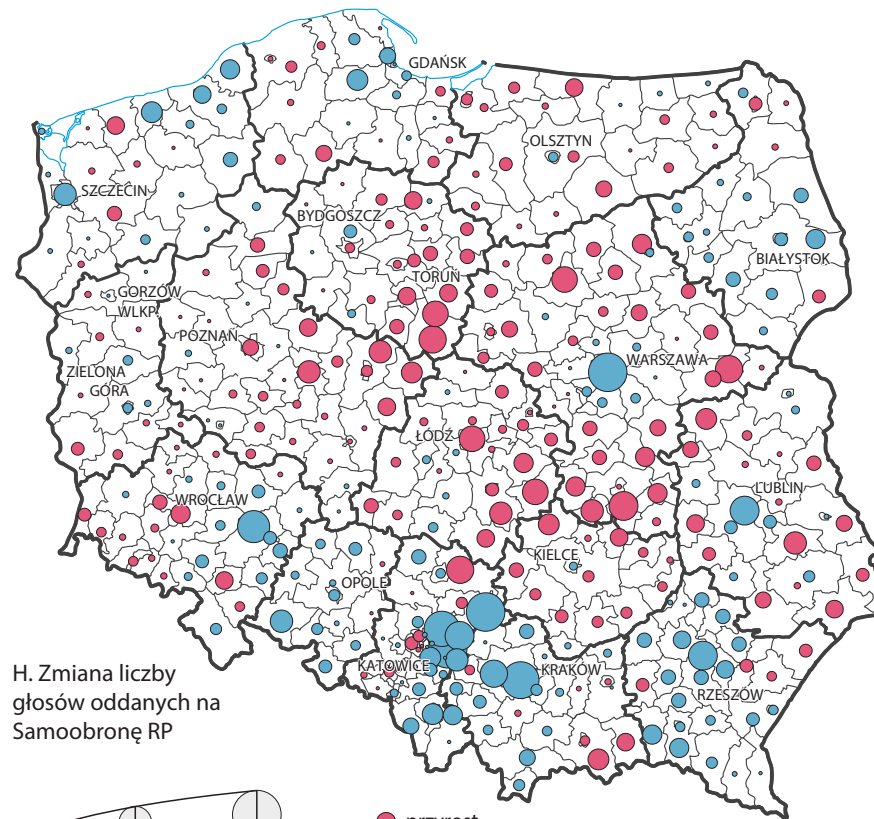
1:6 000 000



G. Zmiana liczby głosów oddanych na PO

Jednolita legenda dla wielkości diagramów (patrz Mapa 7.B)

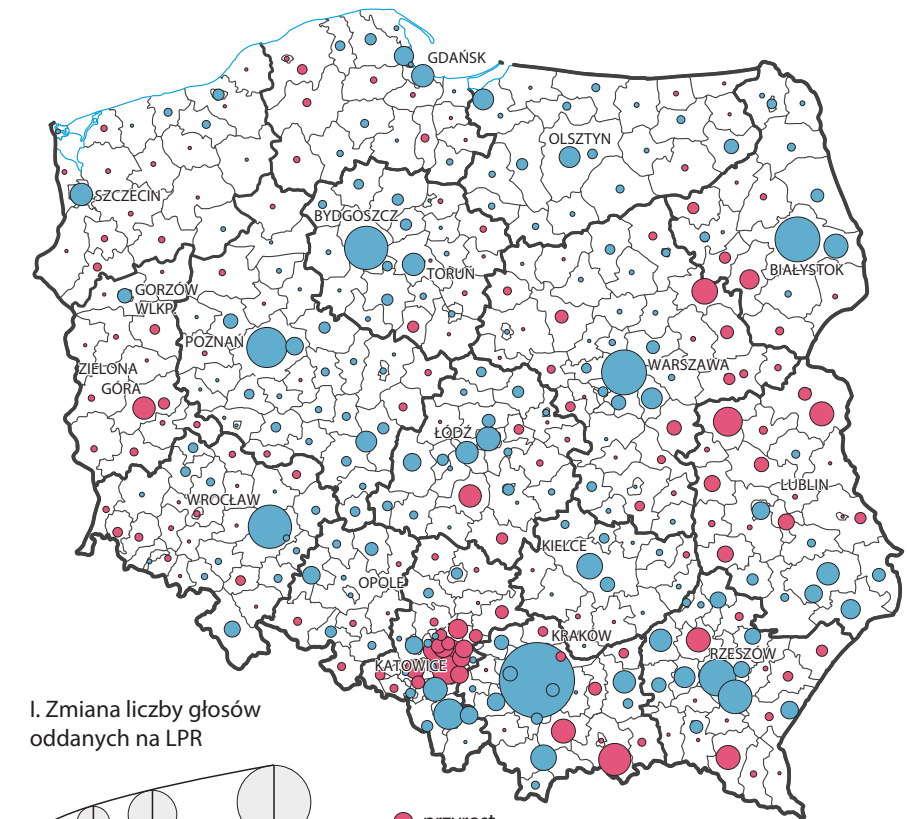
● przyrost
● ubytek



H. Zmiana liczby głosów oddanych na Samoobronę RP

Jednolita legenda dla wielkości diagramów (patrz Mapa 7.B)

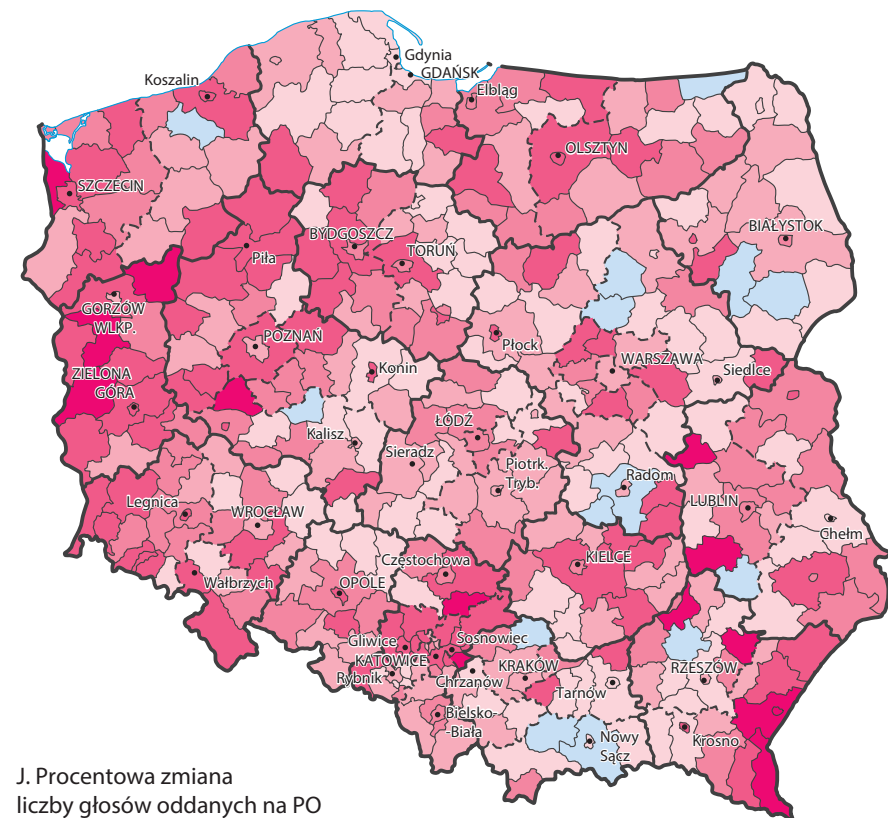
● przyrost
● ubytek



I. Zmiana liczby głosów oddanych na LPR

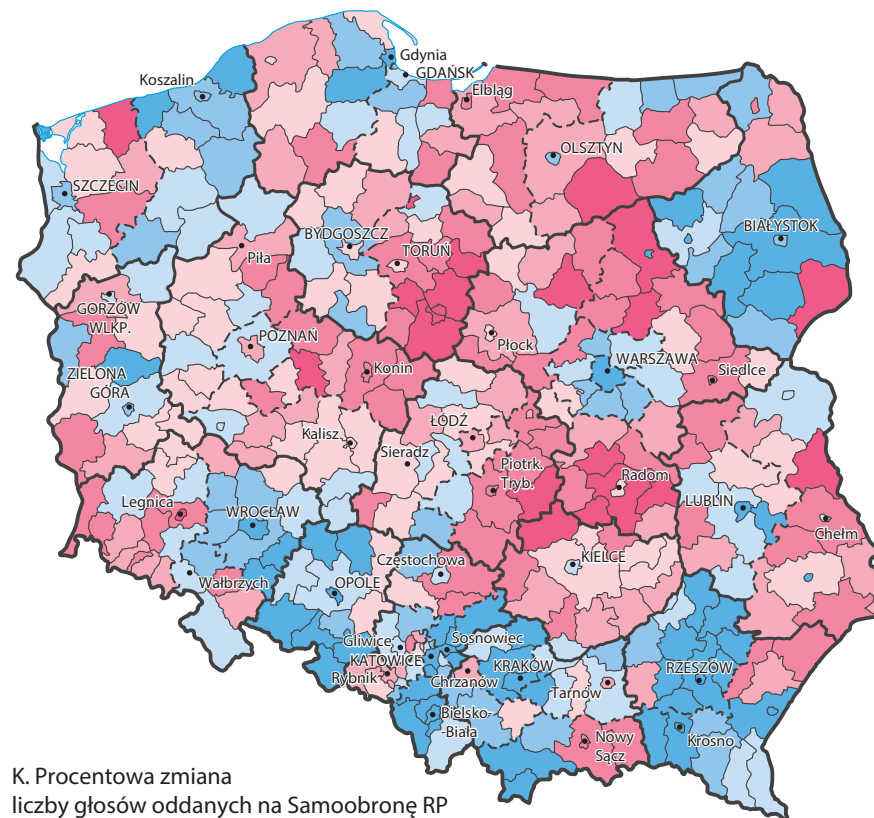
Jednolita legenda dla wielkości diagramów (patrz Mapa 7.B)

● przyrost
● ubytek



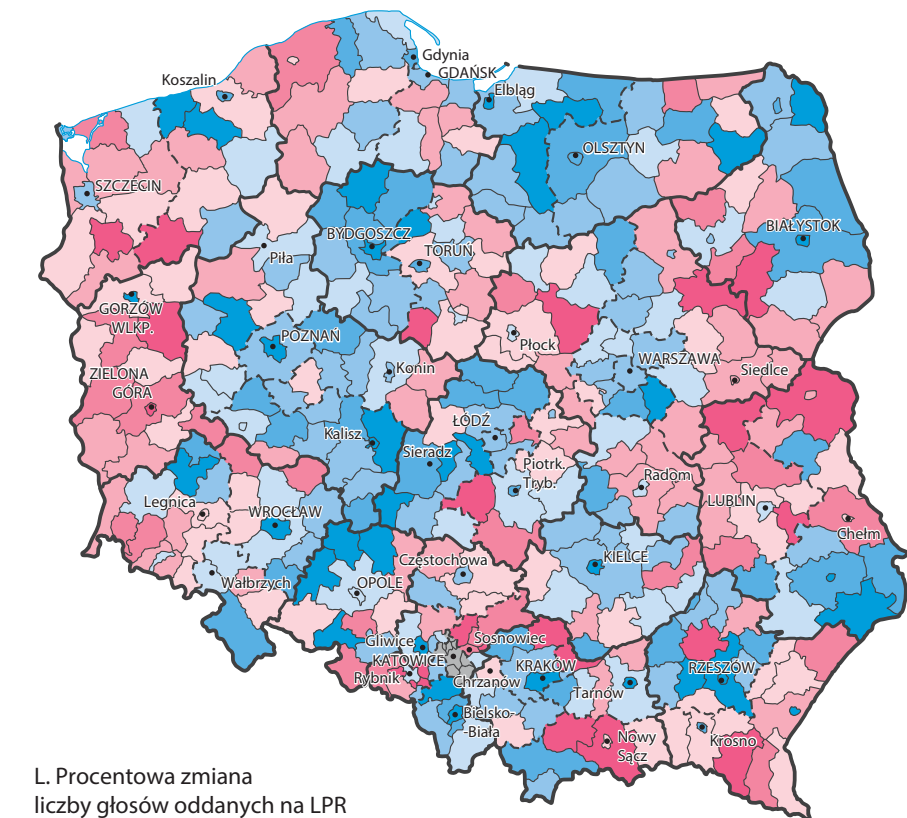
J. Procentowa zmiana liczby głosów oddanych na PO

-56 0 50 75 100 150 519%



K. Procentowa zmiana liczby głosów oddanych na Samoobronę RP

-100 -20 -10 0 10 20 50 137%

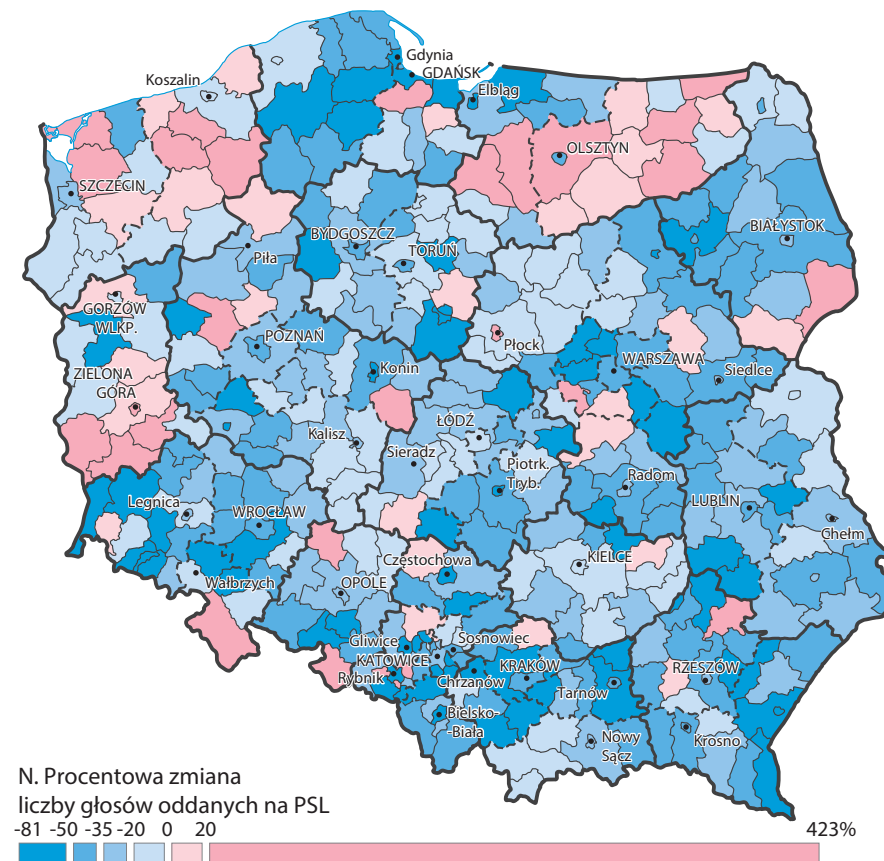
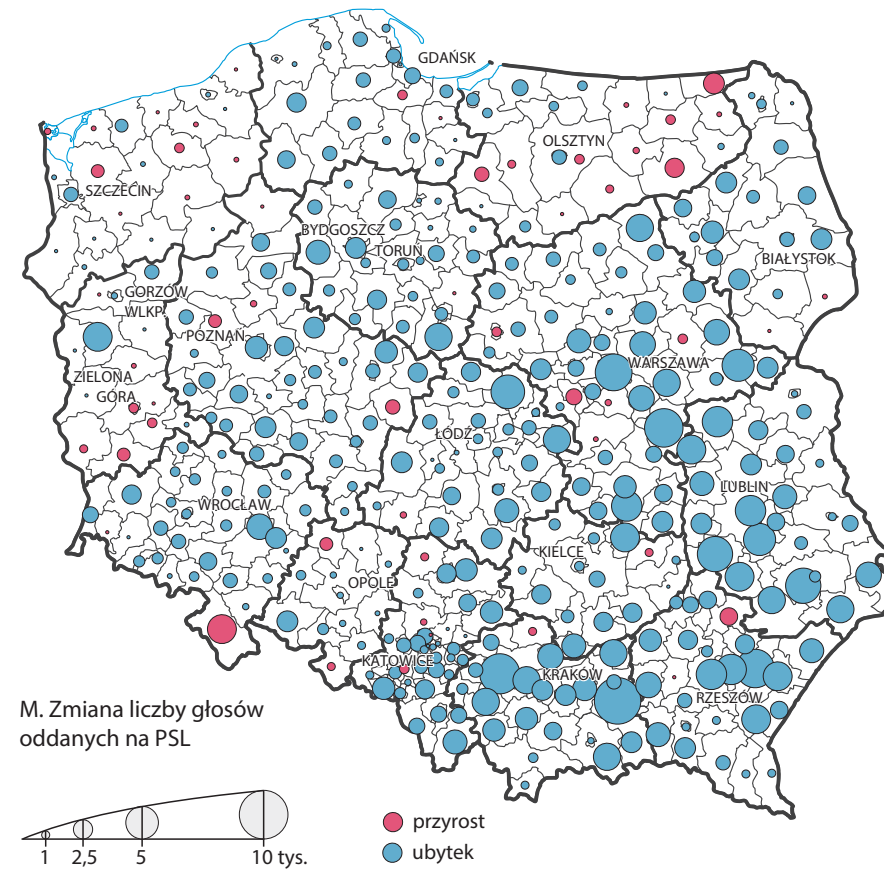


L. Procentowa zmiana liczby głosów oddanych na LPR

-55 -30 -20 -10 0 10 30 50 124%

Mapa 7.M.-N. Zmiany liczby głosów oddanych... (cd.)

1:6 000 000



Pomorskim oraz na Podlasiu (Mapa 7.H,K). Z kolei Polskie Stronnictwo Ludowe generalnie odnotowało spadek liczby głosów, przy wzroście głównie w północnej części Polski (Pojezierza) oraz w województwie lubuskim (Mapa 7.M,N).

KONSEKWENCJE POLITYCZNO-SPOŁECZNE

Wygrana Prawa i Sprawiedliwości w wyborach parlamentarnych 2005 r. była dużą niespodzianką wyborczą i wywołała dalekosiężne konsekwencje polityczne. Nastąpiło ochłodzenie stosunków pomiędzy niedoszłymi koalicjantami, zapoczątkowujące znacznie bardziej trwałą i narastającą polaryzację, najpierw polityczną, a później także społeczną. Wynik wyborów parlamentarnych znacząco wzmocnił też obóz IV RP przed nadchodzącymi wyborami prezydenckimi. Wygrana PiS

oddziaływała również dopingująco na konkurencję. Nadchodzące wybory stawały się dla poszczególnych ugrupowań sprawdzianem umiejętności mobilizacji wyborców. Zapowiadało to ostrą walkę podczas mających się odbyć wkrótce wyborów prezydenckich (po dwóch tygodniach od wyborów parlamentarnych).

Z perspektywy lat można oceniać, że stosunkowo duża mozaika zwycięskich ugrupowań w gminach spowodowała pewne rozchwianie dosyć trwałych postaw wyborczych. Po kilku latach od wyborów 2005 okaże się, że ze sceny politycznej niemal zniknie główny tego „sprawca” – Samoobrona RP. Geografia wyborcza pokazuje też, że z punktu widzenia proveniencji elektoratów, koalicja Prawa i Sprawiedliwości oraz Samoobrony była dość konsekwentna i logiczna. Jednak sama kontestacja III RP i niezadowolenie z dotychczasowych przemian polityczno-społecznych i społeczno-gospodarczych okazały się zbyt słabym spoiwem, aby przekształcić ją w bardziej stabilny i dalekosiężny projekt.